

ALO TIMES

listopad 2018

ZOBACZYŁAM I...
ZMIENIŁAM ZDANIE

SZCZEPIĆ
CZY NIE?

CO SŁYCHAĆ
W KUMPLU?





SPIS TREŚCI



PULS SZKOŁY

ALO znów w Buffo.....	3
Nie miała baba kłopotu.....	4
Co słyhać w Kumplu?.....	6
Chodź z nami „W rytmie serca”	5
Dzielni na co dzień.....	6

MOIM ZDANIEM...

Zobaczyłam i... zmieniłam zdanie.....	7
Żulczyk bawi, wzrusza, szokuje.....	7

TOP 5

5 ciekawych miejsc w Polsce.....	8
----------------------------------	---

ZWYCZAJNI NIEZWYCZAJNI

Cztery Łapy w Żychlinie...	10
----------------------------	----

CORRIDA, CZYLI WALKA Z BYKAMI... JĘZYKOWYMI Z kropką czy bez kropki?.	11
-----------------------------------------------------------------------	----

MEDSTREFA

Szczepić czy nie?.....	12
------------------------	----

HYDE PARK

Jestem pasztetem.....	13
-----------------------	----

ZATRZYMAĆ CZAS

Zdjęcia.....	14
--------------	----

ZESPÓŁ

REDAKCYJNY

Olivia Damra
Marta Erwińska
Basia Jaškowiak
Kasia Kwiatkowska
Weronika Niewiadomska
Daria Osowska
Klaudia Paszczyk
Maja Podziewska
Martyna Puchalska
Klaudia Witak
Sylwia Wróbel
Anna Kowalska (gościnnie)





Od redakcji

Drodzy czytelnicy, za nami już dwa miesiące nowego roku szkolnego. Co się wydarzyło? Serdecznie zapraszamy do lektury pierwszego w tym roku numeru ALO TIMES. Znajdziecie w nim bieżące informacje z życia szkoły, recenzje, ciekawe informacje. Przy okazji z radością informujemy, że nasz zespół redakcyjny powiększył się. W tym numerze debiutują koleżanki z klas pierwszych. Mamy nadzieję, że polubicie ich artykuły.

Co poza tym? Otwieramy nową rubrykę: ZWYCZAJNI NIEZWYCZAJNI. Będziemy w niej pisać o ludziach żyjących tuż obok nas - zwyczajnych a jednak niezwykłych, bo mających niezwyczajne pasje, robiących coś dobrego dla innych. Na początek artykuł o Czterech Łapach w Żychlinie. Gorąco polecamy.

I jeszcze coś wyjątkowego. W naszym ALO TIMES nie mogłaby przejść bez echa ważna dla wszystkich Polaków rocznica, jaką jest 100-lecie odzyskania niepodległości. Tak więc do numeru załączamy wkładkę okolicznościową, w której znajdziecie ciekawe materiały. Czy wiecie na przykład, co wydarzyło się w Kutnie 9 listopada 1918 roku? Nie? To przeczytajcie. Czy wiecie, dlaczego znana poetka Kazimiera Iłakowiczówna padła jak długi w przedpokoju Marszałka Piłsudskiego? Nie? To przeczytajcie. Nie chcieliśmy Was zanudzać podręcznikową wiedzą, więc wyszperaliśmy kilka ciekawostek i anegdot.

Na koniec, jeszcze raz zapraszamy wszystkich: uczniów, nauczycieli, rodziców, gimnazjalistów do HYDE PARKU. „Mównica” na Was czeka. Można mówić wszystko pod jednym warunkiem: nie wolno obrażać królowej.

ZAPRASZAMY DO LEKTURY!

ALO znów w Buffo Klaudia Witak

4 października 2018 r. uczniowie klas pierwszych naszego liceum wybrali się wraz z nauczycielami do Warszawy. Głównym celem wyjazdu było spędzenie wieczoru w teatrze „Studio Buffo” na musicalu pt. „Romeo i Julia”.

Na początku spektaklu zasiedliśmy w fotelach w okularach 3D. Czuliśmy się jak w kinie, choć cały czas byliśmy w teatrze. W tym przedstawieniu nie było typowej dla teatru scenografii. Poprzez zastosowanie efektów 3D mieliśmy wrażenie, że podwodny świat, w którym toczy się akcja, jest na wyciągnięcie ręki. Atrakcji nie brakowało - artyści tańczyli pełen namiętności taniec w deszczu (chlapiąc przy tym widzów siedzących w pierwszych rzędach), robili salta na niebezpiecznie mokrej podłodze i tańczyli na linie, wykonując kaskaderskie popisy Wzbudzili w nas wiele emocji.



Spektakl „Romeo i Julia” w „Buffo”, inspirowany sztuką Szekspira, jest bardzo współczesny. Pokazuje młodych ludzi w skomercjalizowanym świecie, bardzo samotnych, niepotrafiących się porozumieć z rodzicami. W sumie obserwowaliśmy dramat dzieci i rodziców. Chciałoby się powiedzieć: jak to w życiu bywa...

Ten wieczór na długo pozostanie w naszej pamięci, ponieważ dostarczył nam wiele niezapomnianych wrażeń.



Nie miała baba kłopotu i ... przeprowadziła sondę Sylwia Wróbel

Zachciało mi się działać w redakcji. Zgłosiłam się i dostałam pierwsze zadanie - przeprowadzić sondę wśród uczniów naszej szkoły. Pierwszaków pytałam, jakie są ich wrażenia z pierwszych tygodni pobytu w szkole. Drugoklasistom zadawałam 2 pytania - jaki był dla nich miniony rok szkolny i co myślą o nas - pierwszakach. Spodziewałam się, że wypowiedzi będą zróżnicowane. Pozytywne i krytyczne. A tu : „masz babo placek” (jak powiada moja babcia) - wszyscy mówią prawie to samo. Najpierw się przestraszyłam. Bo co będzie, jeśli czytelnicy pomyślą, że ocenzurowałam wyniki sondy? Ale potem spojrzałam na problem z innej strony, z perspektywy ucznia- pierwszaka, którym jestem. No i wszystko się zgadza – myślę podobnie. Jest OK. A to przykładowe wypowiedzi z naszej sondy.

Jakie są Twoje wrażenia z pierwszych tygodni w naszej szkole?

- *Moim zdaniem jest to fajna szkoła, ale bardzo dużo nauki. Podoba mi się, ale wymagania są wysokie. No, ale dam radę.*
- *Szkoła przyjacielska, ludzie zawsze uśmiechnięci.*



- *Jak na razie spełnia wszystko, co „obiecowała”, jeśli tak to można nazwać. Liczyłem na trochę więcej wyjazdów, ale mam nadzieję, że obecna ilość wyjazdów się zwiększy.*
- *Może jest dużo pracy, ale to dobrze, opłaci nam się później.*
- *Pomimo zbyt długiej kolejki do mikrofalni na długiej przerwie i wiecznego zabiegania, naprawdę podoba mi się w tej szkole. Cieszę się, że tu jestem.*
- *W szkole mi się podoba, jest bardzo rodzinna atmosfera. Bardzo podobają mi się lekcje chemii.*

Jaki był dla Ciebie miniony rok szkolny?

- *Był on dla mnie niezwykłym czasem. Poznałam wiele nowych osób. Osiągnęłam pewne sukcesy, z których jestem dumna. Był to niezapomniany rok.*





Nie miała baba kłopotu i ... przeprowadziła sondę Sylwia Wróbel



- *Rok 2017/2018 uważam za udany, działa się bardzo dużo, nowe wyznania, którym staraliśmy się stawić czoło i nie zawieść.*
- *Miniony rok szkolny był dla mnie pełen nowych doświadczeń. Poznałam nowych, wspaniałych ludzi. Miniony rok szkolny oceniam 10/10..*

Co myślisz o tegorocznych pierwszakach?

- *Tegoroczne pierwszaki wydają się bardzo fajni, ale niepewni szkoły i nowego etapu w ich życiu. Szkoda tylko, że nie chcą się integrować z klasą II.*
- *Są ambitni, zaangażowani w życie szkoły, sympatyczni, nawiązują z nami kontakt.*
- *Oceniam ich pozytywnie, nareszcie szkoła tętni życiem, wydają się być dość dojrzały i sympatyczni.*

Chodź z nami „W rytmie serca” Weronika Niewiadomska

„W rytmie serca” to projekt społeczny, samopomocowy, realizowany w ramach Akademii Liderów Fundacji Świętego Mikołaja*. Tematem projektu są choroby serca i układu krwionośnego, z powodu których umiera co druga kobieta i około 40% mężczyzn.

Ludzie często nie wiedzą, co stanowi dla ich zdrowia zagrożenie i prowadzi do rozwoju bardzo poważnych chorób. Zależy nam więc na uświadomieniu im, jak wielkie zagrożenie mogą stanowić codzienne zaniedbania w zakresie diety lub brak aktywności fizycznej. Chcemy, aby wzrosła świadomość tych zagrożeń, a każdy z członków lokalnej społeczności miał możliwość dowiedzieć się, jak zadbać o serce- najważniejszy narząd w ciele człowieka. Będziemy przekonywać, że można poprawić stan swojego zdrowia choćby przez poranny spacer czy wykluczenie niektórych składników diety. Podczas trwania projektu odbędą się liczne wykłady, a także warsztaty prawidłowego udzielania pierwszej pomocy.

Działania projektowe mają szansę powodzenia tylko dzięki wsparciu wolontariuszy. Jeśli zainteresował Cię ten projekt, dołącz do nas i razem działajmy na rzecz innych. Zapraszam!

***Fundacja Świętego Mikołaja** powstała w 2002 roku. Zajmuje się badaniem i rozwiązywaniem skutków kryzysu solidarności z potrzebującymi. Jest organizacją pożytku publicznego. Biuro fundacji mieści się w Warszawie. Jej prezesem jest Dariusz Karłowicz. **Akademia Liderów Fundacji Świętego Mikołaja** to projekt skierowany do młodzieży w wieku 16-20 lat, która ma pomysły na lokalny projekt społeczny lub historyczny.





Co słyhać w Kumplu? Maja Podziewska

Wakacje już dawno za nami! W czasie tych pięknych, słonecznych dwóch miesięcy w projekcie KUMPEL nie próżnowaliśmy!



W Zakładzie Biologii Molekularnej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi pracowałam nad izolowaniem materiału genetycznego z wymazówek, przeprowadzałam reakcję PCR, przyłączając startery, które umożliwiły mi odnalezienie osób w pewnym stopniu opornych na zakażenie wirusem HIV! Udało mi się również przeprowadzić elektroforezę. Działamy dalej i badamy kolejne geny związane z wirusem HIV.

Jeżeli jesteście ciekawi, czym dokładniej zajmujemy w projekcie, zapraszam na stronę kum-pel.umed.pl do zakładki *Zespół Niebieski*, gdzie przeczytacie, jakie badania przeprowadzamy na co dzień oraz obejrzyjecie ciekawy film o Łukaszu Śledzińskim, który jest opiekunem mojego zespołu – miałam możliwość wziąć w nim udział. Zapraszam.

Dzielni na co dzień Kasia Kwiatkowska

W dniach 21-23 września 2018 roku obchodziliśmy Święto Chorągwi Łódzkiej pod hasłem: „Dzielni na co dzień”. Harcerze z całego województwa przyjechali do Łodzi, aby świętować setną rocznicę niepodległości i wziąć udział w Wielkiej Grze. Wraz z Michasią Suchorzewską działałyśmy w jednym z patroli. Nie zabrakło więc reprezentacji naszego ALO.

Pierwszego wieczoru ponad 3000 harcerzy wzięło udział w patriotycznym przemarszu ulicą Piotrkowską oraz pokazie świateł laserowych. Już następnego dnia od samego rana ruszyliśmy zdobywać punkty – mimo że nie udało nam się zaliczyć wszystkich, zyskaliśmy wiele nowych doświadczeń, m.in. poznaliśmy skauta z Portugalii, wspinaliśmy się po ścianie wspinaczkowej i poznaliśmy najciekawsze zakątki Łodzi. Następnie uczestniczyliśmy w Gali 100-lecia w Teatrze Wielkim, gdzie podsumowaliśmy sto lat działania ZHP.

Następnego dnia rozstaliśmy się z Łodzią – zmę-



zeni, ale szczęśliwi. Udało nam się zawrzeć nowe przyjaźnie, a także spotkać starych znajomych. Tegoroczne Święto Chorągwi Łódzkiej uznajemy za udane i nie możemy się doczekać kolejnego, które już za rok!



Zobaczyłam i... zmieniałam zdanie Basia Jaśkowiak



Słyszając: „Dywizjon 303”, myślimy o średnio ciekawej lekturze Arkadego Fiedlera, którą musieliśmy przeczytać w gimnazjum. Jednak tym roku David Blair dał w swoim filmie historycznemu Dywizjonowi 303 nowe życie. Akcja filmu rozgrywa się w 1940 roku podczas bitwy o Anglię. Na pomoc angielskim siłom powietrznym wyruszają polscy lotnicy, którzy nie mogą walczyć w Polsce, wspierają sojuszników.

Początkowo byłam sceptycznie nastawiona do filmu, ponieważ nie jestem fanką kina historycznego. Jednak po obejrzeniu filmu „Dywizjon 303. Bitwa o Anglię” chyba częściej sięgnę po tego typu pozycje, bo film nie tylko ukazuje historię i bohaterstwo polskich lotników, ale również codzienne życie podczas wojny, porusza wiele aspektów moralnych związanych np. z zabiciem człowieka czy utratą najlepszego przyjaciela. Odmianą zaletą filmu jest realizm w ukazaniu postaci. Bohaterowie nie raz używają wulgaryzmów lub bawią się do upadłego. Odheroizowanie bohaterów pozwala widzowi bardziej związać się z nimi, poczuć bliskość, skłonić do refleksji nie tylko nad historią, ale i nad ponadczasową naturą człowieka.

„Dywizjon 303. Bitwa o Anglię” nie jest naszpikowany zniewalającymi efektami specjalnymi, bo to nie jest kino akcji, które chętnie oglądamy. A jednak, moim zdaniem, ten film powinien znaleźć się na liście filmów obowiązkowych. Daje do myślenia, wyciska łyżę smutku i radości, pozwala poznać historię niezwykłych Polaków. Każdy, kto może, powinien go obejrzeć - ja na pewno jeszcze do niego wrócę.



Źródło: www.filmweb.pl

Żulczyk bawi, wzrusza, szokuje... Marta Erwińska



Źródło: www.empik.com

„Zrób mi jakąś krzywdę” Jakuba Żulczyka to piękna, nowatorska powieść. Napisana językiem potocznym, młodzieżowym (ktoś powiedział: „punkrockowym”), powala na kolana szczególnie licealistów oraz studentów, którzy gustują w takiej prozie.

Opowiada ona historię miłosną dwojga zupełnie odmiennych osób - dwudziestopięcioletniego Dawida i piętnastoletniej Kasi. Spotykają się przypadkowo na jednej z imprez i wkrótce postanawiają wybrać się w podróż po Polsce, oczywiście -aby było ciekawiej- nie informując uprzednio rodziców nieletniej dziewczyny o planowanym wyjeździe. Miłośniczka gier wideo (zwłaszcza Nintendo) oraz student prawa, nie wiedząc dokładnie w jaki sposób, zakochują się w sobie.

Ukazana miłość jest nieerotyczna. Poprzez ich związek pisarz stara się ukazać proces wchodzenia w dorosłość- podejmowanie ryzykownych decyzji, odpowiedzialność za wypowiedziane słowa lub strach przed ich wymówieniem, gra w kotka i myszkę z dosięgającą ich monotonością życia codziennego.

Nie mam zamiaru dzielić się zakończeniem tej wspaniałej książki, pragnę tylko zachęcić do jej przeczytania i poprosić (gdy już to zrobicie) o przymrużenie oka na język i styl Jakuba Żulczyka. Należy pamiętać, że wszystkie użyte przez pisarza potoczności i wulgaryzmy są funkcjonalne- nadają charakter całej powieści a nie odbierają jej uroku. Zachęcam raz jeszcze do lektury tej lub innej pozycji tego autora.

są funkcjonalne- nadają charakter całej powieści a nie odbierają jej uroku. Zachęcam raz jeszcze do lektury tej lub innej pozycji tego autora.



5 ciekawych miejsc w Polsce Olivia Damra

TOP 1!

Anomalie grawitacyjne

Na świecie jest wiele takich miejsc, gdzie wydaje się, że siła przyciągania ziemskiego odbiega od normy. Jednym z nich jest tajemniczy punkt w Karpaczu.auta bez napędu same z siebie zaczynają wtaczać się pod górę. Zjawisko to występuje na ul. Strażackiej, łączącej się z ul. Karkonoską i Turystyczną. Ci, którzy już znają to miejsce, celowo zatrzymują swoje samochody i powoli „staczają się pod górę”. W starszych przewodnikach turystycznych zjawisko jest tłumaczone tym, że w okolicach wzniesienia zalegają złoża żelaza, które wywołują to nietypowe zjawisko. Istnieje również hipoteza, że to tylko złudzenie optyczne, a górką wcale nie jest górką. Tak czy inaczej - niesamowite wrażenie! Podobne zjawisko możemy zaobserwować na Pomorzu Zachodnim w okolicach Wałcza.



Źródło: www.karpacz.pl

Top 2!

Krzywy las, Nowe Czarnowo

W województwie zachodniopomorskim, w Nowym Czarnowie rośnie nietypowy las. Na temat jego



Źródło: www.starwars.pl

początków krąży wiele teorii, jednak faktyczny powód takiego kształtu drzew jest taki, że 1934 roku stolarze zasadzili młode rośliny, a następnie popodcinali młode drzewka od strony południowej i mocno wygięli na północ. W jakim celu? Najprawdopodobniej po to, by uzyskać z nich tzw. krzywulce do celów stolarskich lub szkatlicznych, a więc stworzyć z pni meble, beczki lub elementy wyposażenia łodzi czy sań. Ale w czasie wojny stolarze zginęli lub zostali przesiedleni. Natomiast las rósł sobie dalej w tak dziwny sposób. Według źródeł, składa się z 400 wygiętych w łuk sosen. Podobne zjawisko możemy spotkać na Dolnym Śląsku w okolicy Ruszowa.

Top 3!

Krzywa Wieża, Ząbkowice Śląskie

Jedną z ciekawostek Dolnego Śląska jest Krzywa Wieża. Nie trzeba więc jechać do Pizy, aby na własne oczy zobaczyć taką budowlę. Do dziś nie można dokładnie stwierdzić, kiedy i w jakim celu powstała. Bardzo prawdopodobne, że jest pozostałością niedokończonych murów obronnych. Budowla ma 34 metry, a jej przechylenie wynosi ponad 2 metry. A co ciekawe, wciąż się pogłębia. Prawdopodobnie to zjawisko spowodowane jest nadmiernym osiadaniem gruntu oraz trzęsieniem ziemi odnotowanym w Ząbkowicach Śląskich w 1590 roku.

W 1858 roku szczyt wieży strawił pożar. Władze miejskie zdecydowały się na odbudowę i obecny jej wygląd zawdzięczamy tamtym pracom. Można więc zauważyć, że na szczycie Krzywa Wieża jest zupełnie prosta!



Źródło: michal-swiderski.pl



5 ciekawych miejsc w Polsce Olivia Damra

TOP 4!

Kolorowe Jezioro, Rudawy Janowickie



Źródło: www.sudeckiedrogi.wordpress.com

Na terenie Rudawskiego Parku Krajobrazowego możemy zachwycić się oryginalnością trzech kolorowych jezior. Zielone Jezioro wielkością przypomina kałużę, głębokością również. Podobno okresowo wysycha.



Wokół Purpurowego Jezioro rozciąga się ścieżka umożliwiająca podziwianie zbiornika. Jezioro jest otoczone niskimi górami z półką skalną, na której znajduje się ławeczka i punkt widokowy. Podobno



Źródło: www.podroze.gazeta.pl

przed 1997 r. jezioro mało intensywne barwy, lecz tego właśnie roku Polskę nawiedziły powodzie, które wypłukały zabarwioną wodę. Najprawdopodobniej intensywny kolor wróci w to miejsce w najbliższych latach. Błękitne Jezioro jest, według mnie, najładniejsze ze względu na swą szmaragdową barwę. Wokół rozciągają się piękne widoki: bujny las, góry i pagórki. Największą jednak atrakcją jest możliwość popływania w kolorowej wodzie. Znajduje się tutaj niewielka plaża oraz liną umożliwiającą wskakiwanie do wody.

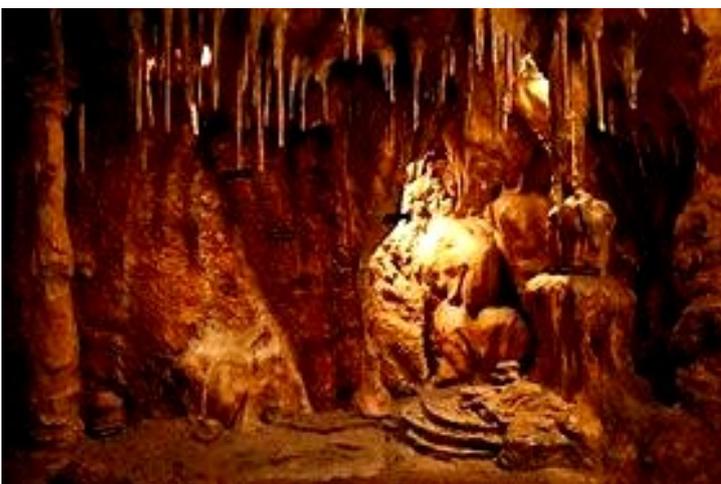
Źródło: krainakarkonoszy.pl

TOP 5!

Jaskinia Raj, Chęciny

Jaskinia została odkryta w 1963 roku podczas wydobywania kamienia do celów budowlanych. Przez odkrytą szczelinę dostali się do niej kilkunastoletni chłopcy, którzy dokonali różnych zniszczeń. Aby uniknąć wypadków, szczelinę zasypano, a jej ponowne odkrycie nastąpiło w roku 1964. Od tej pory zwiedzają ją tysiące turystów.

Wszyscy zgodnie twierdzą, że czują się jak w bajce. Stalaktyty i stalagmity tworzą cudowne formy godne największych mistrzów. Wrażenia potęguje niesamowite oświetlenie. Jaskinia ma swoich mieszkańców. To nietoperze. Spotkamy tam między innymi mopki i gacki brunatne. Ich liczba nie jest stała i zmienia się każdego roku.



www.wakacyjnyklimat.pl

Wrażenia potęguje niesamowite oświetlenie. Jaskinia ma swoich mieszkańców. To nietoperze. Spotkamy tam między innymi mopki i gacki brunatne. Ich liczba nie jest stała i zmienia się każdego roku.



Cztery Łapy w Żychlinie Kasia Kwiatkowska

Nazwa „CZTERY ŁAPY ŻYCHLIN” mówi sama za siebie - jest to prowadzona na Rzecz Rozwoju Gminy Żychlin inicjatywa społeczna ludzi, którym na sercu leży dobro zwierząt. Celem organizacji są m.in. zapobieganie bezdomności zwierząt, poszukiwanie im domów stałych, edukacja w zakresie opieki nad zwierzętami oraz współpraca między organizacjami zajmującymi się ochroną praw zwierząt. Oprócz urzędów gmin Żychlin i Bedlno oraz okolicznych szkół z „CZTEREMA ŁAPAMI” współpracują również liczni wolontariusze. Jedną z nich jest Natalia Anyszewska, która odpowiedziała na kilka pytań dotyczących ich działalności.

Kiedy powstała organizacja?

W listopadzie 2015 roku. Założycielką zwierzęta trafiały do schronisk. Dlatego na początku pytała wśród znajomych osób, którym los zwierząt nie był obojętny. Wspólnie z panią Matyldą Czają postanowiły więc założyć organizację „Cztery Łapy Żychlin”.



jest Sandra Jońska, która nie chciała, aby go zaczęła szukać dla nich nowych domów. Na mych; z czasem pojawiło się jednak więcej ty więc założyć organizację „Cztery

Cztery Łapy
Ż Y C H L I N

Na czym polega Wasza działalność?

Nasza działalność polega w szczególności na zapobieganiu bezdomności zwierząt. Szukamy im nowych, odpowiedzialnych właścicieli.

A na czym polega praca wolontariuszy?

Praca wolontariuszy polega w szczególności na spędzaniu z tymi zwierzętami czasu - karmieniu ich oraz wyprowadzaniu na spacer, aby nie siedziały cały czas w boksach.

Iloma podopiecznymi się zajmujecie?

Nie potrafię stwierdzić, ilu ich jest, ale na pewno około dwudziestu lub więcej.

Ilu wolontariuszy działa na rzecz inicjatywy?

WOOF!



Wolontariuszy działających na co dzień, którzy spędzają czas ze zwierzętami, jest około dziesięciu.

Skąd czerpicie fundusze na działalność i czy w najbliższym czasie będziecie organizować akcję charytatywną?



Fundusze na leczenie bezdomnych zwierząt pochodzą z Gminy Żychlin oraz - w szczególności - z dobrowolnych wpłat ludzi, którym los zwierząt nie jest obojętny. Na pewno zostanie zorganizowany kiermasz na Boże Narodzenie, tak jak w zeszłym roku, i pozyskamy w ten sposób dodatkowe fundusze.

Myślę, że inicjatywa „Cztery Łapy Żychlin” jest godna naśladowania i należy ją wspierać. Dlatego zachęcam wszystkich: pomagajmy bezdomnym zwierzętom!

CORRIDA, CZYLI WALKA Z BYKAMI... JĘZYKOWYMI

Z kropką czy bez kropki? Daria Osowska

Nasze pokolenie ma tendencję do skracania każdego możliwego słowa do jak najprostszej i najkrótszej postaci. Jeśli już to robimy, pamiętajmy, aby robić to poprawnie! W dzisiejszym artykule przypomnę Wam, kiedy powinniśmy stawiać kropkę po danym skrótce a kiedy nie.

Skróty składające się z pierwszej i ostatniej litery wyrazu skróconego piszemy bez kropki, jeśli ten skrót ma formę mianownika. Przykłady:

- dr (= doktor) • wg (= według) • nr (= numer) •

Również nie stawiamy kropki po skrótach składających się z pierwszej i ostatniej litery oraz jednej z liter środkowych oznaczających spółgłoskę. Przykłady:

- mgr (= magister) • mjr (= major) • płk (= pułkownik) •

Stawiamy kropkę, jeśli ten skrót ma formę inną niż mianownik. Przykłady:

- Byłem na wykładzie **dr. Nowaka**.
- Mieliśmy ćwiczenia z **mjr. Kowalskim**.
- Znalazłam ten artykuł w trzecim **nr. „Polonistyki”**.

Zamiast stawiania kropki w przypadkach zależnych możemy je zapisać w takiej formie:

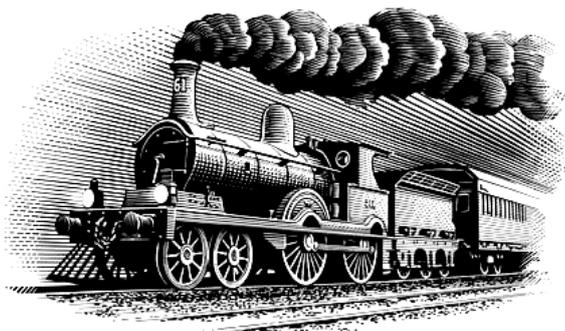
- Przekaż indeks **drowi Nowakowi**.
- Nie zastałem dziś **mgra Kowalskiego**.

To tylko kilka przykładów skrótowców, których pisownia sprawia nam kłopot. O innych napiszę w kolejnym numerze ALO TIMES. **Nara!**

UWAGA! ZAGADKA JĘZYKOWO - LITERACKA!

Wszyscy chyba z łatwością rozpoznacie ten tekst. Ale kto wie, w jakich odmianach języka polskiego został napisany?

„**Stoi se ciufa wynkszo niż szrank
stoi na glajzach czorno je blank
czorno spocono jak but na szłapie
łolyj i smyra spod basa ij kapie
Stoi i sapie dycho i chepie
bo hajcer bergi miast wonglo ciepie...**”



„**Stoi na stacji wielgachno bana
cało w oliwie jest opyplana.
Para z ni bucho i poświstuje
a palacz cinyngiym wef ni hajcuje.
Wuchte wagonów mo zahoczzone
wef każdym klunkrów jest nawalone.**”

Źródło: <https://pl.pinterest.com>



Szczepić czy nie? Martyna Puchalska

Szczepienie polega na wprowadzeniu do organizmu zabitych, unieszkodliwionych zarazków albo ich toksyn. Jest ich za mało i są zbyt słabe, by wywołać chorobę. Gdy wnikną do organizmu, zaczyna on produkować przeciwciała. Dzięki nim dziecko, gdy zetknie się z prawdziwymi zarazkami choroby, będzie uodpornione.

Z założenia szczepionki mają czynić dzieci zdrowszymi i silniejszymi. Ich działanie jest sprawdzone, a skuteczność potwierdzona. Dlaczego w takim razie każda pogłoska mówiąca o ich działaniach ubocznych powoduje, że wielu rodziców zastanawia się, czy szczepić dzieci? Takie informacje najczęściej rozpowszechniane są w Internecie i trudno zweryfikować ich wiarygodność.

Fakty i mity na temat szczepień narosły wokół sporu o ich skuteczność i bezpieczeństwo. Większość lekarzy jest za stosowaniem nie tylko szczepień ochronnych obowiązkowych, ale także tych zalecanych. Przeciwnicy są zdania, że namawia się nas na zbyt wiele szczepień, a preparaty używane do ich wykonywania mogą być groźne dla zdrowia. Przeciwnicy szczepień, którzy w większości przypadków nie są lekarzami ani farmaceutami, podkreślają, że wobec dobrej sytuacji epidemiologicznej chorób zakaźnych podawanie tak wielu szczepionek nie ma sensu. Zarzucają też, iż w szczepionkach znajdują się szkodliwe substancje, które przyczyniają się do wielu chorób i niepożądanych objawów poszczepiennych.

Siła argumentów przeciwników szczepień ochronnych jest słaba. Najczęściej powołują się oni na pracę opublikowaną w czasopiśmie „Lancet”, w której Andrew Wakefield przedstawia związek szczepienia przeciwko odrze, śwince i różyczce ze schorzeniami jelit i zaburzeniami rozwoju psychicznego, przede wszystkim z autyzmem. I chociaż wnioski te nie zostały potwierdzone w żadnych innych badaniach, zaufanie do szczepionki zostało podważone.



Co innego wynika z doniesień Komitetu Chorób Zakaźnych Amerykańskiej Akademii Pediatricznej. Dokonano porównania liczby zgonów spowodowanych zachorowaniami na poszczególne choroby w okresie poprzedzającym rozpoczęcie szczepień z danymi z 2007 roku. Wynika z nich, że śmiertelność zmniejszyła się od 93 % w przypadku krztuśca do 100 proc. w odniesieniu do ospy wietrznej, błonicy, polio i różyczki. W prowadzonych na szeroką skalę badaniach epidemiologicznych, klinicznych i laboratoryjnych dowiedziono, że nie ma związku pomiędzy szczepieniami a wieloma chorobami.

Źródło: prawo-medyczne.com.pl

Przeciwwskazań do szczepień jest niewiele. Jednym z nich jest czynna gruźlica, zakażenie wirusem HIV, wrodzone zaburzenia odporności. Podsumowując, informacje o tym, że szczepionki wywołują choroby a nie przed nimi chronią, to jeden wielki mit. Warto się szczepić dla własnego zdrowia.



<https://pl.pinterest.com>



Jestem pasztetem Anna Kowalska

Korzystając z gościnności redakcji ALO TIMES, postanowiłam napisać kolejny felieton z cyklu: „Co mnie wkurza?“, tym razem kierowany przede wszystkim do dziewczyn. No właśnie, co mnie tym razem wkurza? Pewien przekaz medialny!!! Już wyjaśniam.

Włączam telewizor. Kogo widzę? Celebrytki. Każda o wymiarach wyłącznie 90-60-90. Idealna sylwetka, nieskazitelna cera, piękna twarz, super stylizacja, ciuchy z markowych sklepów. Włączam komputer. Kogo widzę? Celebrytki. Idealna sylwetka, idealna cera itd. I tu, i tu zmasowany atak reklam: „Musisz to mieć w tym sezonie !”, „Jesteś tego warta!”, „Bądź jak Małgosia R.!”.

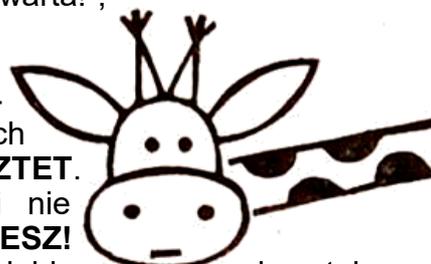
Patrzę w lustro. Co widzę ? 164 cm wzrostu, 55 kg żywej wagi, rzęsy za krótkie, brwi za cienkie, usta za wąskie , makijaż minimalistyczny (bo brak czasu i kasy na kosmetyki), telefon sprzed dwóch lat, ciuchy z sieciówki – i to z wyprzedaży - itd. No po prostu **PASZTET**.

Katastrofa. Jak żyć w świecie, w którym jesteś nikim, jeśli nie przystajesz do wzorca? Po prostu: **NIE MA CIĘ, NIE ISTNIEJESZ!**

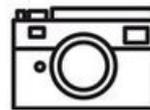
Taki właśnie przekaz dostajemy z mediów. Osoby dojrzałe, pewne siebie, akceptujące się, patrzą na prężące się na ściankach w TV celebrytki z przymrużeniem oka. Ale nastolatki, pełne kompleksów na punkcie swoich wad (często urojonych), odbierają ten przekaz inaczej. Skutek? Zaniżone poczucie wartości, chandra, depresja, psychiczna masakra...

Dziewczyny! Nie dajmy się zwariować. Pamiętajcie bajkę o Kopciuszku? Pamiętajcie te wredne siostry głównej bohaterki? Marzyły o księciu, ale Matka Natura dała im stopy za duże, aby mogły pasować do zgubionego przez Kopciuszka pantofelka. I co zrobiły? Bidule obciąły sobie pięty! A księcia i tak nie dostały. I tak sobie myślę, że nie chcę być siostrą Kopciuszka. Noszę buty rozmiar 40. No i dobrze. Mam 164 cm wzrostu i muszę to zaakceptować, bo przecież nie urosnę nagle do magicznej granicy 178. Ważę 55 kg. I co? Mam rozpaczliwie szukać cud- diety? Mam to w nosie! Jestem, jaka jestem i już! Nie marzę o zdjęciach z Dżoaną Krupą. Nie wszczępię sobie nigdzie silikonu, nie wstrzyknę botoksu czy kwasu jakiegostam, żeby wyglądać jak - nie przymierzając- karp królewski. **NIE DAM SOBIE WMÓWIĆ, ŻE JESTEM NIKIM, BO MOJA URODA NIE PRZYSTAJE DO WZORCA.** Wzorce się wciąż zmieniają, Pięknością były w swoim czasie i Mona Lisa, i Marylin Monroe, i Twiggy.

Dziewczyny, nie dajmy sobie wmówić, że jesteśmy gorsze, bo nie wyglądamy jak modelki, aktorki i celebrytki pokazywane codziennie w TV i w sieci. **WSZYSTKIE JESTEŚMY PIĘKNE.** A że komuś nie podobają się np. nasze piegi na nosie, to jego problem. Nie dajmy sobie robić wody z mózgu!!!



<https://pl.pinterest.com>



W ramach akcji „#cojacytam?” 31 października uczniowie i nauczyciele naszej szkoły mogli wcielić się w ulubione bajkowe postacie z literatury lub filmów. Dla najbardziej kreatywnych przewidziane były słodkie nagrody-niespodzianki.



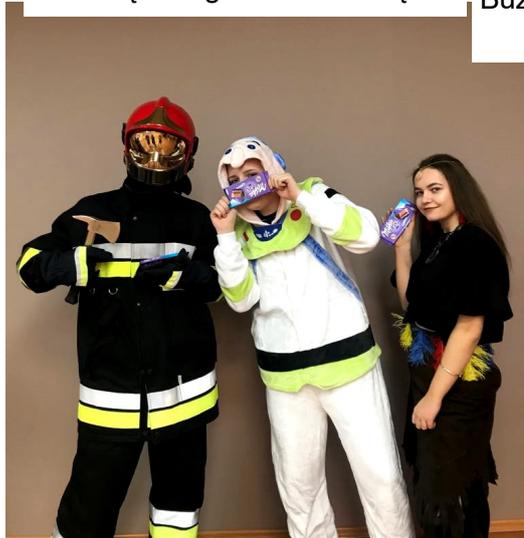
Zaczynając od lewej strony możecie zobaczyć Pocahontas, Królową Śniegu oraz Wróżkę.



Dość nietypowe zestawienie Buzza Astrala z Harley Quinn.



Ich również nie mogło zabraknąć — Aramis, Atos i Portos, czyli trzej muszkietierowie.



A oto i zwycięzcy! Od lewej strony Mateusz, Michał i Klaudia.



Od prawej strony Wiola Parr z filmu „Iniemamocni”, Stich, Czerwony Kapturek, Wednesday z „filmu Rodzina Addamsów”, Księżniczka, Heinz Dundershtyc z serialu „Fineasz i Ferb”.



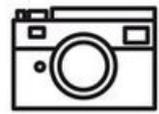
Słynna para czarodziej — Hermiona oraz Harry Potter



Fineasz Flynn również zagościł w naszej szkole.



Inspektor Gadżet jest gotów do rozwiązywania kolejnych spraw!



Myszka Minnie i Kot Bonifacy również zagościli w naszej szkole.



Wiktorja i Julia jako Tinky-Winky i Po.



A gdzie Kudłaty zgubił swojego Scoobiego?



Lilo i Stich cudownie się prezentowały podczas „Bajkowej Jesieni w ALO”.



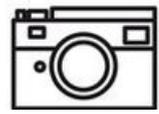
„Wybuchowa para” z filmu „Legion samobójców”, czyli Harley Quinn i Joker.



W naszej szkole nie zabrakło nawet Czerwonego Kapturka i Smerfetki!



Nawet Pani Marta Stelmaszczyk przyłączyła się do wspólnej zabawy, wcielając się w postać Alicji z Krainy Czarów.



W ciągu dwóch miesięcy w naszej szkole zdarzyło się wiele ...



Uczniowie ALO mieli możliwość uczestniczenia w akcji pt. „Uszyj biało-czerwoną” zorganizowanej przez KDK.



Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem prezentacji wszystkich klas pierwszych podczas ALOósków! Było super!



Wiedza na temat występów publicznych i profesjonalnej prezentacji z pewnością przyda się uczniom klas drugich.



72,5 metra - tyle liczą talenty naszych kolegów i koleżanek z klas pierwszych.



Dzień Języków Obcych w ALO zaczął się od „poszukiwania skarbów”, przygotowanych przez Panią Agnieszkę Skrzyńską - nauczycielkę j. angielskiego.



Chemia wcale nie musi być nudna!